



Wyniki Konkursu

1. EDYCJA KONKURSU REPORTAŻU RODZINNEGO IM. MIROŚŁAWA ROWICKIEGO

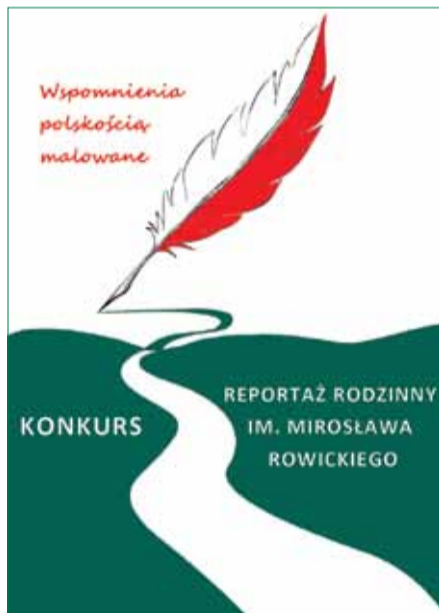
Konkurs, ogłoszony przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, dobiegł końca. Z grona zgłoszonych do konkursu autorów prac wyłonieni zostali utalentowani zwycięzcy. Komisja konkursowa miała niełatwe zadanie i po wszechstronnej analizie prac zwróciła się do tegorocznych i przyszłych uczestników Konkursu z następującym posłaniem i uzasadnieniem werdyktu:

W 102. rocznicę odzyskania Niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską oddajemy w szczególny sposób hołd tym, którzy przed nami

o Polskę walczyli, Polskę budowali, za wierność Polsce, językowi polskiemu i wierze cierpieli prześladowania. W tym celu powołaliśmy do życia konkurs reportażu rodzinnego dla młodzieży. Naszym pragnieniem jest zachować w rodzinach pamięć o przodkach, umocnić więź między pokoleniami, zachęcić dzieci i wnuków do wsluchania się w słowa rodziców i dziadków. Chcielibyśmy także zachować wspomnienie o wspaniałym człowieku, który swoje życie poświęcił dialogowi, także polsko-ukraińskiemu – zmarłemu w lipcu Mirosławowi Rowickiemu, wydawcy „Kuriera Galicyjskiego”. Dlatego nasz konkurs nosi jego imię.

Pozostajemy pod wrażeniem autorów i autorek nadesłanych prac. Pomimo utrudnień, spowodowanych pandemią koronawirusa i stresem, związanego z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, otrzymaliśmy reportaże rodzinne z całej Ukrainy: Lwowa, Żytomierza, Odessy, Melitopola, Kijowa, Zaporozża oraz innych miast i miasteczek. Wśród autorów dominują piętnastolatki. Wszystkie prace zasługują na uznanie i zapadły nam – z różnych powodów – w pamięć. Jednak nie wszystkich możemy nagrodzić, bo nagroda musi coś oznaczać, musi być wyjątkowa.

Ciąg dalszy na str. 4-5



W Kijowie w dzień Narodowego Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej polscy dyplomaci uczcili pamięć poległych Polaków



11 listopada z okazji 102. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę na terenie Narodowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Grobki Bykowni”, odbyły się uroczystości ze złożeniem wieńców i kwiatów oraz zapaleniem zniczy z udziałem Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP na Ukrainie Bartosza Cichockiego (Patrz str. 6)

Polskie media na Wschodzie

VII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie: Media polonijne jako unikalne źródło informacji o życiu Rodaków

W Warszawie 6 listopada 2020 r. toczył obrady VII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie.

W forum uczestniczyli przedstawiciele ponad 50 redakcji m.in. z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Rosji, Kirgistanu, Kazachstanu, Słowacji, Czech, Mołdawii i Węgier. Niestety, w związku z pandemią koronawirusa większość uczestników wydarzenia wzięło w nim udział w trybie online na platformie programu Zoom. W części otwartej spotkania Federacji zabrali głos goście z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu i Senatu RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. (Patrz str. 2)



Polskie media na Wschodzie

Ciąg dalszy ze str. 1

Organizatorami Zjazdu byli Fundacja Wolność i Demokracja i Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie. Projekt jest współfinansowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Federacja Mediów Polskich na Wschodzie to organizacja, która reprezentuje polskie redakcje działające na Wschodzie. Federację Polskich Mediów na Wschodzie powołali 24 września 2013 roku przedstawiciele ponad 30 polskich redakcji z krajów dawnego ZSRS, uczestniczący w konferencji „Polskie media na Wschodzie” zorganizowanej w Senacie RP przez Fundację Wolność i Demokracja.

Federacja jest ciałem wspierającym i reprezentującym Polaków mieszkających za wschodnią granicą. Członkowie Federacji spotykają się regularnie od 2013 roku, aby dyskutować o sytuacji polskich mediów i przypominać władzom o swoich postulatach. Ponadto zjazdy Federacji służą integracji środowiska dziennikarskiego, sprzyjają poszerzeniu współpracy, wymianie doświadczeń oraz realizacji wspólnych przedsięwzięć.

W części inauguracyjnej Zjazdu sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Adam Kwiatkowski przemawiał w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy. Podkreślił, że w tych trudnych czasach, gdy cały świat mierzy się z pandemią, można się spotkać i rozmawiać o roli mediów polskich na Wschodzie.

„Parę miesięcy temu środowisko mediów polskich na Wschodzie, jak też aktywnych Polaków, którzy aktywnie uczestniczyli w wydarzeniach, które się działy za naszą polską granicą, straciło Mirosława Rowickiego – człowieka, którego nie należy przedstawiać. To zasłużony redaktor, który najpierw był żegnany na Ukrainie, potem w Warszawie, odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Musimy kontynuować jego testament dla dobra mieszkańców, którzy są na Wschodzie, a także dla dobra naszych dwustronnych relacji” – dodał Kwiatkowski.

„To, co robicie, może przekonywać do pełnienia waszej roli także tych najmłodszych. Możecie pokazywać im, że jest sens angażowania się w działalność polską, kontynuowanie tradycji, dbanie o język, miejsca pamięci” – zwrócił się do dziennikarzy.

Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska uważa, że powołanie Federacji Mediów

VII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie: Media polonijne jako unikalne źródło informacji o życiu Rodaków

Polskich na Wschodzie w 2013 r. – to przede wszystkim kontynuowanie bliskiej współpracy środowisk polskich reprezentujących jej działaczy. „To stała budowa wspólnoty narodowej bez względu na miejsce zamieszkania. Jesteśmy jednym narodem, mamy wspólną historię, łączą nas wspólne cele. Nawet gdyby nie wszyscy tu mieli polskie korzenie, to jestem przekonana, że macie polską duszę. Czuje się to w waszej pracy i działaniach” – sądzi wicemarszałek.

„Państwo jako przedstawiciele mediów nie jesteście biernym obserwatorem zagrożeń. Z podziwem obserwowałam z bliska wasze aktywne zaangażowanie w ukraińską Rewolucję Godności czy w wojnę na Donbasie. Ryzykowaliście czasami życiem, aby przekazać rzetelny dostęp do informacji. Byliście wielokrotnie głównym źródłem informacji, a wasza postawa budowała z kolei postawę obywatelskości, ale tak naprawdę znacznie szerzej. Ta rola mediów jest szczególnie istotna w związku z wydarzeniami, jakie z zapartym tchem obserwujemy teraz na Białorusi – pragnienie wolności, budowania demokratycznego państwa. Tu znowu jesteście na pierwszej linii frontu” – zwróciła się do przedstawicieli mediów. „Jesteście źródłem informacji na temat działalności różnych środowisk. Dzięki temu Polska mogła udzielić odpowiedniego wsparcia lokalnym środowiskom, trafnie i celnie odpowiedzieć na te potrzeby” – dodała Gosiewska.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk uważa, że to spotkanie jest niezwykle ważne, bo daje możliwość stworzyć swoistą platformę współpracy między niezwykle wartościowymi środowiskami, czyli przedstawicielami polskich mediów na Wschodzie. „W dzisiejszym czasie media są szczególnie istotne” – oznajmił Dworczyk.

Sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą Jan

Dziedziczak powiedział, że spotykam się z przedstawicielami mediów w podwójnej roli – osoby zajmującej się wsparciem dla Polaków na Wschodzie, ale również człowieka, który się interesuje mediami. Według niego, rola mediów – to informowanie o wydarzeniach polskich, formowanie pojęć o tradycjach, historii, ale także integracja środowisk. „Jesteście aktywni w tych krajach, z których pochodzicie. Nie jesteście obojętni – ten etos inteligencki jest przez was pokazywany. Z jednej strony, to buduje wasze środowiska jako poważnego gracza, z którym trzeba się liczyć. Po drugie, to również aktywna mniejszość polska, co wpływa na relacje między naszymi krajami. Mamy was jako pośredników, kolejnych ambasadorów obok naszej oficjalnej dyplomacji. To jest rola absolutnie nie do przecenienia” – cieszy się Dziedziczak.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski powiedział, że resort polskiego MSZ gorąco kibicuje Federacji Mediów Polskich na Wschodzie od czasów jej powstania. „Wiemy dobrze, jak wielkie znaczenie mają media polonijne dla Polaków żyjących poza Ojczyzną, zwłaszcza na Wschodzie. Dzięki mediom społeczność polska ma możliwość aktywnie i emocjonalnie uczestniczyć w życiu Polski. Oddalenie przestaje grać rolę. Możliwa jest natychmiastowa realizacja przedsięwzięć, mobilizacja wspólnych celów i zamierzeń, a także aktywizacja i zaangażowanie Polaków za granicą w promocji Polski i wszystkich wartości, jakie reprezentuje narodowa spuścizna i nasz wspólny dorobek. Publikacje zamieszczane na ramach prasy polonijnej są unikalnym i niezwykle cennym źródłem informacji o życiu społeczności Polski za granicą. Teraz znaczenie komunikacji medialnej nabrało dodatkowej

mocy” – tłumaczy Kowalski. Następnie Jerzy Wójcicki, prezes Federacji, przedstawił projekt misji, wizji i celów Federacji Mediów Polskich na Wschodzie do roku 2030. Podczas multimedialnej prezentacji najpierw pokazane zostały wyniki ankiety przeprowadzonej wśród członków Federacji, przedstawiające ich osiągnięcia i potrzeby. W drugiej części wystąpienia prezes wskazał zasadnicze kierunki rozwoju organizacji zrzeszającej polskie redakcje za granicą w ciągu najbliższych 10 lat.

Na Zjeździe debatowano m. in o roli Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w promocji inicjatyw współpracy międzynarodowej - Trójmorze, Trójkąt Lubelski, w której udział wzięli: Paweł Bobołowicz, Wojciech Jankowski, Grzegorz Kuczyński, Andrzej Pisalnik, Rajmund Klonowski. Moderatorem spotkania był Piotr Pogorzelski.

Zjazd zakończyło zamknięte zebranie członków Federacji Polskich Mediów na Wschodzie, na którym przyjęto Uchwałę dziennikarzy polskich i polonijnych zrzeszonych w FMPnW (przytaczamy poniżej) oraz jednogłośnie postanowiono przedłużyć kadencję Zarządu Federacji pod kierownictwem prezesa Jerzego Wójcickiego z Winnicy na następny rok.

Uchwała nr 1/2020 podjęta przez dziennikarzy polskich zrzeszonych w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie (FMPnW) w trakcie spotkania w dniu 6 listopada 2020 r.

Dziennikarze polscy i polonijni zrzeszeni w FMPnW, która działa na rzecz krzewienia języka i kultury polskiej, a także promowania dobrego imienia Polski w ich krajach zamieszkania, deklarują chęć dalszego popierania jakości treści swoich mediów przy aktywnej współpracy z partnerami z Polski.

Dla dużej części z nas tworzenie mediów polskich i polonijnych to działalność społeczna, trwająca często 24 godziny na dobę. W swojej pracy zmagamy się z wyzwaniami związanymi z utrzymaniem ciągłości realizowanych przez nas działań – mimo braku wsparcia w pierwszej połowie każdego kolejnego roku – oraz wewnętrznymi uwarunkowaniami politycznymi i społecznymi pojawiającymi się w naszych krajach.

Zaznaczamy, iż jakościowe zmiany w działalności FMPnW wymagają wyznaczenia pla-

nu rozwoju naszej organizacji w perspektywie czasowej do 2030 r. Zarysowanie obszarów, które wymagają wsparcia oraz skierowanie wspólnych wysiłków i zasobów na konkretne zadania, pozwoli usprawnić komunikację pionową oraz horyzontalną i pokaże naszym partnerom gotowość polskich mediów do wprowadzenia pozytywnych zmian.

Ze względu na wyzwania, które przyniósł w 2020 rok, w tym te związane z epidemią koronawirusa, informujemy, że dokładamy wszelkich starań do rzetelnego informowania o rozwoju sytuacji z uwzględnieniem punktu widzenia państwa polskiego. Federacja Mediów Polskich na Wschodzie nie akceptuje łamania praw człowieka zarówno



Jednogłośnie postanowiono przedłużyć kadencję Zarządu Federacji pod kierownictwem prezesa Jerzego Wójcickiego z Winnicy na następny rok

na Białorusi, jak i w żadnym innym kraju, w którym aktywni są jej członkowie. Opieramy swoją działalność na wartościach chrześcijańskich i demokratycznych, nie możemy być bierni wobec sytuacji, w której władze centralne stosują instrumenty represji, podobne do tych, jakich używano wobec naszych dziadków i pradiadków w latach 1937-1938. Jesteśmy bardzo przychylni inicjatywom podobnym do Międzymorza czy Trójkąta Lubelskiego z uwzględnieniem aktywnego, a nie biernego, uczestnictwa krajów, które reprezentujemy. Zapewniamy również o naszej gotowości podjęcia działań mających na celu popularyzację tych inicjatyw na łamach wszystkich kierowanych przez nas mediów.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację międzynarodową wywołaną pandemią, jak również w celu przyspieszenia i usprawnienia prac FMPnW jesteśmy gotowi zbierać się w trybie on-line.

Odczuwamy silne wsparcie naszej aktywności płynące ze strony polskiego rządu i polskich instytucji pozarządowych. Zauważamy, że nasze postulaty sprzed roku, polegające na zapewnieniu ciągłości wsparcia, zostały uwzględnione i są brane pod uwagę podczas formowania budżetu na 2021 i kolejne lata. Apelujemy przy tym o przywrócenie dwuletniej promesy zapewniającej ciągłość i skuteczność pracy naszych redakcji. ■

Moocna strona	Słaba strona
<p>Analiza SWOT</p> <p>1. Reprezentacja na wytycznych terenach. 2. Wzrost liczby i jakości IP realizowanych do bycia i RP. 3. Wzrost na strony najważniejszych instytucji państwa polskiego. 4. Słabszy zakres działalności dziennikarzy i socjologów zaangażowanych w prace mediów (od strictly medialnej do społecznej, politycznej i kulturalnej). 5. Wzrost liczby i jakości artykułów (od 16 do 70-let). 6. Tworzenie kontekstu związanego z polską kulturą i redukcją w ponad 10 różnych językach oprócz polskiego. 7. Moocne więzi z kościołem rzymskokatolickim i polskością opierającą się o tradycje chrześcijańskie.</p>	<p>1. Brak dobrej komunikacji horyzontalnej między członkami FMPnW i zarządzeniem. 2. Stosunkowo słaby poziom techniczny mediów członkowskich. 3. Stosunkowo duże uzależnienie od środowisk grantowych. 4. Duża inercyjność działań redakcji członkowskich. 5. Niedostateczny poziom władania językiem polskim u części pracowników redakcji. 6. Stosunkowo duża różnica w jakości końcowego produktu poszczególnych redakcji i doświadczenia dziennikarskiego.</p>
<p>Medialność</p> <p>1. Zwiększenie zakresu i dywersyfikacja wsparcia mediów członkowskich z боку Macierzy (okultery tryb finansowania, przekazywanie środków na poczeku ruku, a nie w postaci grantów). 2. Wykorzystanie platform internetowych dla zwiększenia komunikacji między członkami i zarządzeniem FMP. 3. Zwiększenie poziomu wsparcia dla redakcji członkowskich z боку władz lokalnych i centralnych w ich krajach. 4. Cięższa integracja w UE krajów opozycji Unii (mediowizacja, łatwiejszy komunikacji i realizacji wspólnych inicjatyw w jednolitych warunkach).</p>	<p>Zagrożenia</p> <p>1. Migracja członków redakcji do Polski lub innych krajów z powodów gospodarczych lub sytuacji kryzysowych. 2. Możliwe represje polityczne wobec polskich lub polonijnych mediów w części krajów b. ZSRS. 3. Przeniesienie wsparcia ze strony władz polskich na Zachód. 4. Kryzys demograficzny i światopoglądowy, przychodzący z UE i innych krajów. 5. Asymilacja polskich środowisk w krajach ich zamieszkania. 6. Przewidywane pandemię na nieokreślony termin (problem z podróżowaniem, realizacją części).</p>

„Ocalmy mogiły przodków od zapomnienia”

Akcja

Grupa aktywistów stołecznych organizacji Związku Polaków na Ukrainie „Pomocna dłoń” przy współpracy z Duszpasterstwem Polaków przy parafii pw. św. Aleksandra w Kijowie zorganizowali kolejną akcję „Ocalmy mogiły przodków od zapomnienia”, która odbyła się 31 października. W porządkowaniu polskich nagrobków na Cmentarzu Bajkowa w Kijowie wzięli udział przedstawiciele Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie, Instytutu Polskiego w Kijowie na czele z Dyrektorem Robertem Czyżewskim, członkowie MSPPU, przedstawiciele niemal wszystkich organizacji polskich stolicy oraz sympatycy Polski, w tym: Polska Sobotnia Szkoła przy ZPU, ZPiT „Polanie znad Dniepru”, Dom „Polonia” w Kijowie, KNKSP „Zgoda”, Spółka „Białego Orła”, Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Ukrainie im. prof. Anatola Świącickiego, Asocjacja „Młodzi i Kreatywni”, Kijowskie Polskie Szlacheckie Zgromadzenie „ZGODA” im. Mariana Malowskiego, KPSKO im. A. Mickiewicza, OPOS „Polonia”, „Dom Polski” w Kijowie przy FOPnU.

W Akcji udział wzięli też członkowie katolickiej organizacji „Rycerze Kolumba”:



Frederick Weigman z Kanady, Joseph Stack z USA, Artem Mańko i Walenty Zozulewicz z Ukrainy.

Przed rozpoczęciem prac porządkowych Kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie Dorota Dmuchańska zwracając się do zebranych zaznaczyła, że dzięki

podobnym akcjom, dzięki ludziom dobrego serca, patriotom, którzy poświęcili swój wolny czas w taki deszczowy dzień na tak ważny dla naszej społeczności cel w jednej z najstarszych i największych nekropoli stolicy Ukrainy mniej będzie grobów zaniedbanych i samotnych, szczególnie w przededniu Dnia Wszystkich Świętych.

Jeden z koordynatorów Akcji,

dyrektor Biura ZPU Rościśław Raczyński, zabezpieczył uczestników w niezbędne instrumenty – rękawice, grabie, piły, siekiery i ogromne worki.

Wyrazy wdzięczności należy przekazać Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, które w ramach projektu Opieki nad Cmentarzem Bajkowa w Kijowie

zakupiło bardzo potrzebny sprzęt: dmucharkę i piłę do obcinania krzewów.

Zgodnie z polskim obyczajem zapalono znicze także na grobach zapomnianych, których nie odwiedza już nikt bliski, w miejscach pamięci narodowej, a także na grobach ludzi szczególnie zasłużonych dla Polski.

Informacja własna

OKIEM DUSZPASTERZA POLAKÓW

W liturgii Kościoła cały listopad jest poświęcony szczególnej pamięci tych, którzy już przekroczyli próg wieczności. Podkreślam, że „szczególnej”, gdyż Kościół zawsze modli się za zmarłych podczas każdej Mszy św.

Obchody te rozpoczynamy w sposób radosny od Uroczystości Wszystkich Świętych. Kościół oddaje cześć i prosi o wstawiennictwo tych wszystkich, którzy już osiągnęli chwałę nieba. Czci nie tylko tych oficjalnie beatyfikowanych czy kanonizowanych przez Kościół, ale wszystkich, wśród którym pewnie jest już wielu naszych bliskich, którzy cieszą się chwałą zbawionych.

Z kolei Dzień Zaduszny, obchodzony 2 listopada, jest dniem modlitw za wszystkich zmarłych - zwłaszcza za dusze w czyścicu cierpiące. Tego dnia Kościół w modlitwie prosi o darowanie ich win i zbawienie. Tradycja obchodów Dnia Zadusznego, zwanego też w Polsce Zaduszkami, sięga czasów biblijnych. Pierwsze

Polskie „Zaduszki”

wzmianki o zapisywaniu w specjalnych księgach imion osób zmarłych można odnaleźć już w Starym Testamencie.

Dzień Zaduszny zapoczątkował w Kościele św. Odilon, opat benedyktynów w Cluny we Francji. Dzień ten miał być odpowiednikiem dla pogańskich obrządków czczących zmarłych. W pewnym sensie św. Odilon „ochrzcił”, zaadaptował te pogańskie obchody nadając im wymiar chrześcijański. W 998 roku zarządził on modlitwy za dusze zmarłych, wyznaczając na to pierwszy dzień po Wszystkich Świętych, czyli 2 listopada. Termin ten i sama idea szybko rozpowszechniły się w całym Kościele. W XIII wieku zwyczaj ten w Kościele katolickim stał się powszechny.

W Polsce tradycja Dnia Zadusznego zaczęła się tworzyć już w XII wieku, a z końcem XV wieku była znana w całym kraju. W Zaduszki odwiedza

się z modlitwą cmentarze i groby zmarłych. A przez uczestnictwo we Mszy św., ofiarowaną Komunię św. wierni pragną uzyskać odpusty, aby w ten sposób pomóc tym, którzy tu na ziemi nie zdążyli odpokutować swoich win. Istnieje tradycja zapalania świeczek czy zniczy na grobach oraz składania kwiatów, mających być symbolem miłości, pamięci i wiary w ich zmartwychwstanie. Zapalona świeca symbolizuje bowiem Chrystusa Zmartwychwstałego.

Tego dnia Kościół modli się w intencji zbawienia dusz odbywających w czyścicu pokutę. Istnienie czyścica Kościół ogłosił jako dogmat wiary na soborze w Lyonie w 1274 roku; na XXV sesji Soboru Trydenckiego (1545-1563) ogłoszono z kolei dekret, że duszom w nim przebywającym można pomagać „zanosząc prośby przed tron Boży”.

Każdy kapłan tego dnia ma prawo odprawić aż trzy Msze

św. Jedną - w intencjach własnych, drugą - w intencji wszystkich zmarłych, a trzecią - w intencjach Ojca Świętego.

Z Zaduszkami związane były niegdyś wiele ludowych zwyczajów i wierzeń. Przed tym dniem porządkowano nie tylko groby, ale także domy. Wierzono bowiem, że dusze zmarłych wracają tego dnia w miejsca, w których bywały za życia. Zostawiano dla nich otwarte furtki i drzwi. W domach czekały dla nich np. pieczone pierogi, chleby, bób, kasza. Wieszano też czysty ręcznik, obok stawiano wodę i mydło, aby dusze mogły się obmyć. Wiele z tych zwyczajów było pozostałością pogańskich wierzeń i nie były one pochwalane przez Kościół.

Ten dzień zawsze był i pozostaje nie tylko okazją do modlitwy, ale także do rodzinnych spotkań, wspomniania tych którzy odeszli, przekazywania rodzinnych historii młodym pokoleniom. To czas zadumy nad kruchością ludzkiego życia,



nad przemijaniem... Czas refleksji nad tym, co pozostawiemy po sobie?

I chyba trzeba to podkreślić, że nigdzie na świecie ten dzień nie jest obchodzony tak, jak w Polsce.

O zmroku nad cmentarzami biją świetliste łuny od zapalonych zniczy, a Polacy tłumnie nawiedzają groby bliskich. O naszym pietyzmie i pamięci o zmarłych świadczą również same cmentarze, które zawsze są zadbane i uporządkowane..., bo pamięć o zmarłych, o ich grobach to uczynek miłosierdzia!

Ks. dk. dr Jacek Jan PAWŁOWICZ

Duszpasterz Polaków przy Konkatedrze św. Aleksandra w Kijowie

Wyniki Konkursu

Zakończenie ze str. 1

1. EDYCJA KONKURSU
REPORTAŻU RODZINNEGO
IM. MIROŚŁAWA ROWICKIEGO

Chcielibyśmy także zachować wspomnienie o wspaniałym człowieku, który swoje życie poświęcił dialogowi, także polsko-ukraińskiemu – zmarłemu w lipcu Mirosławowi Rowickiemu, wydawcy „Kuriera Galicyjskiego”. Dlatego nasz konkurs nosi jego imię.

Nagrody i wyróżnienia przyznaliśmy autorom reportaży, którzy opisali nie tylko opowiedziane im przez bohaterów historie, ale także charakter łączącej ich więzi i okoliczności powstania relacji. Konkurs im. Mirosława Rowickiego gromadzić ma bowiem opowieści rodzinne, sąsiedzkie, lokalne – nie prace naukowe. Dodatkowo doceniliśmy docieklivość młodych kandydatów na reporterów – a więc to, że dopytywali swoich bohaterów o mniej zrozumiałe szczegóły, chronologię wydarzeń, pokrewieństwo między poszczególnymi osobami, treść zdjęć i pochodzenie dokumentów. Nagrodzeni i wyróżnieni nie ograniczyli się do zanotowania cudzych słów i dołączenia skanów. Doceniliśmy zaangażowanie, pomysł na przedstawienie tematu i samodzielność. Zdajemy sobie też sprawę, że

w przygotowaniu Waszych prac wspierali Was opiekunowie merytoryczni: członkowie rodziny, nauczyciele, przedstawiciele stowarzyszeń polonijnych. Dziękujemy Państwu za zaangażowanie.

Tym razem wszystkie nadesłane prace miały formę tekstową. Przypominamy jednak, że przyjmujemy także reportaże dźwiękowe i wideo. Najważniejszy jest autorski charakter tych prac, nie ograniczając się zatem do włączenia i wyłączenia dyktafonu lub kamery. Stwórzcie scenariusz, szukajcie dokumentów, dopytujcie, dopytujcie i jeszcze raz – dopytujcie. I nie zapominajcie o własnym komentarzu.

Wszystkim uczestnikom 1. edycji Konkursu im. Mirosława Rowickiego serdecznie gratulujemy, przesyłamy dyplomy i drobne upominki. Na zawsze zapisaliście się w historii tej przygody jako pionierzy. Już nigdy przecież nie odbędzie się pierwszy konkurs. Zachęcamy Was także do udziału w kolejnych edycjach – dopóki nie osiągniecie pełnoletności. Pamiętajcie jednak, że przyjmujemy wyłącznie prace oryginalne. Spróbujcie zatem wziąć pod uwagę opisane wyżej cechy prac nagrodzonych i wyróżnionych. Spróbujcie odnaleźć w rodzinie lub po sąsiedzku nowy wątek z przeszłości. I przede wszystkim, jeszcze uważniej wsłuchujcie się w to, co Wasi najbliżsi mają do opowiedzenia. Warto ich słowa zachować dla nas wszystkich. Czekamy na Wasze nowe reportaże!

W 1. edycji Konkursu Reportażu Rodzinnego im. Mirosława Rowickiego (2020) wyróżniliśmy Aleksandrę Bakalińską z Kijowa oraz Ilję Kuziwa i Sewil Memetową z Melitopola.

III miejsce zajął Maksym Zabołotny z Zaporozża za pracę o swoim prapradziadku Włodzimierzu Dubickim.

II miejsce zajęła Wiktoria Bagińska z Żytomierza za pracę o swoim prapradziadku Florianie Weselskim i jego potomkach.

I miejsce zajął Ostap Hnat ze Lwowa za pracę o prababci Marii.

Wszyscy wyróżnieni i nagrodzeni otrzymają specjalne dyplomy oraz prenumeratę on-line popularnonaukowego pisma historycznego. Nagrodzeni otrzymają także tablety. A zwycięzca dodatkowo wystąpi na łamach „Dziennika Kijowskiego” – gazety czerpiącej z dziedzictwa kijowskich Polaków początku XX wieku.

KOMISJA KONKURSOWA

Bartosz Cichocki, Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie
Monika Kapa-Cichocka, małżonka ambasadora
Robert Czyżewski, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie
O. Mariusz Krawiec, Katolicki Program Radiowy we Lwowie
Stanisław Panteluk, redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego”
Jacek Goctowski, konsul, sekretarz jury

Wkrótce po ogłoszeniu wyników poprosiliśmy o kilka słów laureata naszego Konkursu Ostapę HNATA.

- Ostapie, przede wszystkim gratulujemy wygranej w naszym konkursie. Przyznać należy, że zadziwiłeś Jury swoim zaangażowaniem i kreatywnością w pozyskiwaniu i opracowaniu informacji o swoich przodkach.

- Dziękuję, taka ocena jest dla mnie miłą niespodzianką.

- Powiedz, proszę, parę słów o sobie.

- Mam na imię Ostap, mam 14 lat i jestem uczniem 9 klasy ukraińskiego Liceum nr 93 we Lwowie.

- Szkoła ukraińska, więc skąd tak dobra znajomość języka polskiego?

- Jak już wiecie mam polskie korzenie, a ponadto od trzech lat uczęszczam do szkoły sobotnio-niedzielnej w Centrum Kulturalno-Oświatowym „Orzeł Biały”, przy którym działa ośrodek nauki języka polskiego.

- Zapewne nie tylko znajomość języka tam doskonalisz?

- Tak, oprócz języka, pro-



wadzone są tam lekcje z nauk przyrodniczych, geografii, biologii, wiedzy o środowisku. Uczestniczę też w uroczystościach poświęconych obchodom świąt państwowych i religijnych.

Co roku w dniu 1 listopada razem z uczniami i nauczycielami „Orla Białego” włączam się do akcji „Światelko Pamięci” na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

- Sądząc z Twego udziału w konkursie lubisz uczestniczyć w przedsięwzięciach z elementami rywalizacji.

- Tak z wielką chęcią uczest-

niczę w konkursach powiązanych ze znajomością języka i kultury polskiej. Mam także wiele innych zainteresowań. Gram w tenisa, uwielbiam czytać książki.

- A co jest twoim marzeniem?

- Chcę związać swoją przyszłość z Polską i prócz tego moim marzeniem jest odwiedzić wszystkie kraje europejskie.

- A zatem z całego serca życzymy spełnienia marzeń i zapraszamy na szpalty naszego pisma.

KOS

MARIA, CÓRKA LULII

Mam ma imię Ostap, mieszkam we Lwowie i mam 14 lat. Ja i moja rodzina żyjemy poza Polską i chociaż nie mamy polskiego obywatelstwa, to podtrzymujemy kulturę i tradycje polskie.

Szanujemy jej historię, obchodzimy polskie święta narodowe, w rodzinnym gronie rozmawiamy po polsku. Utrzymujemy też stały kontakt z naszymi przyjaciółmi i krewnymi, którzy mieszkają w Polsce i dzięki temu kultywujemy swoją polskość.

Dla nas nie liczy się terytorium, na którym mieszkamy, tylko to kim się naprawdę czujemy.

Opowiem historię swojej rodziny. Główną bohaterką mojej opowieści będzie moja prababca Maria, bo to właśnie ona przez wiele lat sprawia, że jesteśmy wspaniałą, przyjazną polsko-ukraińską rodziną, w której wszyscy kochają się i szanują, cieszą się ze swoich sukcesów i wspierają nawzajem w trudnych czasach.

Dzięki prababci uświadamiam sobie i odczuwam przynależność do narodu polskiego i jestem z tego bardzo dumny.

Nie zapomniała kim jest, zachowała swoją polskość...

Prababca mojej mamy Antonina Rozpendowska (mama mojej prababci Marii) urodziła się w roku 1908 we wsi Radochońce w rejonie mościskim obwodu lwowskiego. Wyszła za mąż za pradiadka Jana Rozpendowskiego, który pochodził ze wsi Grodzisko (tam urodził się w 1903 roku) w rejonie starsamborskim także należącym do obwodu



Moja prababca Maria po lewej stronie (1945 r.)

lwowskiego. Po ślubie praprababca przeprowadziła się do Grodziska, gdzie mieszkała już przez całe życie. Wspomnienia o prababci pozostały w sercu mojej mamy i zawsze, kiedy ją wspomina, w jej oczach pojawiają się łzy, bo przypomina sobie ciepły uśmiech „Lulii” i jej pełne miłości spojrzenie.

„Lulia” - tak mama nazywała swoją prababcię, ponieważ kiedy kołysała jeszcze malutką mamę, często śpiewała kołysankę „Lulaj”. Właśnie dzięki prababci moja mama uzmysłowiła sobie, że rośnie w polskiej rodzinie. Prababca nie rozmawiała po ukraińsku, a tylko po polsku, dzięki czemu mama podczas wakacji u niej spędzanych zaczęła poznawać język ojczysty prababci. To ona po raz pierwszy zaprowadziła mamę do kościoła i nauczyła modlitw „Ojcze nasz” oraz „Zdrowaś Maryjo”.

Moja praprababca miała dwie córki Marię (to moja prababca) i Katarzynę. W czasach Związku Radzieckiego Katarzyna wyjechała do Polski i obecnie ze swoją dużą rodziną mieszka w Zgorzelcu.

Natomiast prababcia Maria pozostała w rodzinnej miejscowości, by opiekować się swoimi rodzicami. Żyjąc najpierw w Związku Radzieckim, a z czasem w niepodległej Ukrainie, prababcia potrafiła zachować w swoim sercu swoją ojczyznę – Polskę. Pomimo odległości nie zapomniała kim jest, zachowała swoją polskość.

Bardzo kocham moją prababcie, bo to ona swoimi opowieściami, wspomnieniami, świątecznymi tradycjami, a także smacznymi pierogami i żurkiem odkryła dla mnie Polskę. Pewnego razu podczas porządków znalazła gdzieś daleko w szafie swój „Elementarz”. Od tej pory zacząłem poznawać język polski, a podręcznik babci stał się dla mnie niemal relikwią.

Jak to dobrze, że jeszcze istnieją takie albumy...

Kiedyś, w któryś z deszczowych dni, strasznie się nudziłem i przypomniałem sobie o ukrytym w szafie „skarbc” mojej babci. Postanowiłem go



Prababcia mojej mamy „Babcia Lulia” z mężem Janem (1958)

przeszukać, by znaleźć jeszcze coś ciekawego. I znalazłem... albumy ze zdjęciami. Prababcia uśmiechała się promiennie, widząc, że przypatruję się starym czarno-białym fotografiom moich przodków. Po chwili ze swojego pokoju przyniosła jeszcze jeden stary album. Usiadłem obok niej i z zainteresowaniem zacząłem przyglądać się zdjęciom, z których patrzyły na mnie uśmiechnięte dziewczyny i radośni chłopcy, poważni mężczyźni w wojskowych mundurach i piękne panie w eleganckich ubraniach. Niektóre zdjęcia były lekko zniszczone i przybrudzone.

Kiedy prababcia Maria opowiadała mi o losach tych bliskich i drogich jej ludzi, wspomnienia wypełniły jej oczy jakimś światłem. Kontynuowała swoją opowieść... A mnie się wydawało, że jestem w wehikule czasu i przeniosłem się w przeszłość, jak w filmie fantasy. Tam moja prababcia była dziesięcioletnią dziewczynką, ubrana w białą



Kościół św. Marcina w Nowym Mieście. Pierwsza Komunia święta mojej prababci Marysi (1945 r.)

sukienkę, bo przygotowywała się do jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego katolika – Komunii Świętej.

Na pewno tego dnia głośno śmiała się i biegała z innymi dziećmi po kościelnym podwórku. Uroczystość ta odbyła się w Nowym Mieście w kościele św. Marcina, którego proboszczem był ks. Jan Bolesław Szetela. Dla prababci był on prawdziwym bohaterem, bo nie opuszczał swoich parafian w czasach największego niebezpieczeństwa. Proboszcz od razu zdobył serca wielu ludzi, tych starszych i tych młodszych, a szczególnie dzieci. Ksiądz Jan ciekawie prowadził lekcje religii, które były przeplatane interesującymi historyjkami wziętymi z życia. Miał też zwyczaj chodzenia uliczkami Nowego Miasta z pojemniczkiem pełnym cukierków (ponieważ kieszenie już nie wystarczały, a cukierków zawsze miał dużo) i częstował nimi dzieci. Zawsze był uśmiechnięty i pogodny, miał duże poczucie humoru, uwielbiał żartować. Był niezwykle wrażliwy na krzywdę

sumienny i pomocny. Dawał biednym rodzinom pieniądze, które dostawał podczas bożonarodzeniowych kolęd.

Proboszcza aresztowało NKWD...

Kiedy ustalono nową granicę pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim Nowe Miasto znalazło się w rosyjskiej strefie okupacyjnej. Ksiądz Szetela, przebrany za woźnicę, przewoził przez granicę do Przemyśla Polaków, którzy opuszczali rodzinne strony. Sam jednak zdecydował, że zostaje, chociaż wiedział, czym mu to grozi. Proboszcza aresztowało NKWD, otrzymał wyrok 10 lat łagrów, konfiskatę mienia, 5 lat zsyłki i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat.

Nowomiejscy parafianie nie zapominali o swoim księdzu. Mimo licznych trudności, które sami przeżywali, wysyłali niewielkie paczki z żywnością, pisali do niego listy. Po śmierci Stalina sytuacja w państwie nieco się zmieniła. Właśnie wtedy wyrok ks. Jana został zweryfikowany. Ksiądz Jan Szetela

po raz kolejny miał możliwość wyjazdu do Polski i po raz kolejny zdecydował, że zostanie w Nowym Mieście, ponieważ dużo Polaków było na tych terenach, a księży, niestety,



Prababcia Maria i pradiadek Roman (1956 r.)

coraz mniej. W nocy pełnił też posługę kapłańską: do okna plebanii pukali wierni z okolic, żeby ksiądz ochrzcił dziecko lub udzielił ślubu.

Babcia wspomina, że podczas uroczystej mszy w świątyni zawsze pięknie brzmiały stare organy. Dźwięki tego instrumentu tworzyły magiczną atmosferę, którą odczuwali wszyscy tam obecni. Bardzo chciałbym kiedyś usłyszeć dźwięk organów w tym kościele, ale instrument od dawna milczy. Wierzę, że w najbliższej przyszłości pojawi się ktoś, kto „obudzi” i przywróci do życia ten instrument.

Na jednym ze starych zdjęć widzę w grupie dzieci prababcie Marię, a w jej rękach pamiątkę z Pierwszej Komunii Świętej. Takie samo zdjęcie oprawione w drewnianą ramkę od wielu lat wisi na honorowym miejscu w jej domu. To niewiarygodne, że ma ponad 70 lat! O tym jak ważna jest to pamiątka dla babci świadczy fakt, że przez wiele lat ta pamiątka nie opuszcza swojego miejsca. Rozumiem też dlaczego moja prababcia, kiedy jest

w kościele, zawsze modli się przy pamiątkowej tablicy poświęconej księdzu Janowi Szeteli.

Przeglądając strony albumów ze zdjęciami, prababcia niejednokrotnie wracała do swojego dzieciństwa i młodości. Jak to dobrze, że jeszcze istnieją takie albumy. Prababcia Maria wyszła za mąż za mojego pradziadka Romana. Choć pradziadek był Ukraińcem, miał wielki szacunek do polskich tradycji i nie tylko nie zabraniał, ale wręcz przeciwnie, wspierał prababcie w ich zachowaniu.

Święcimy kredę, kadzidło i wodę...

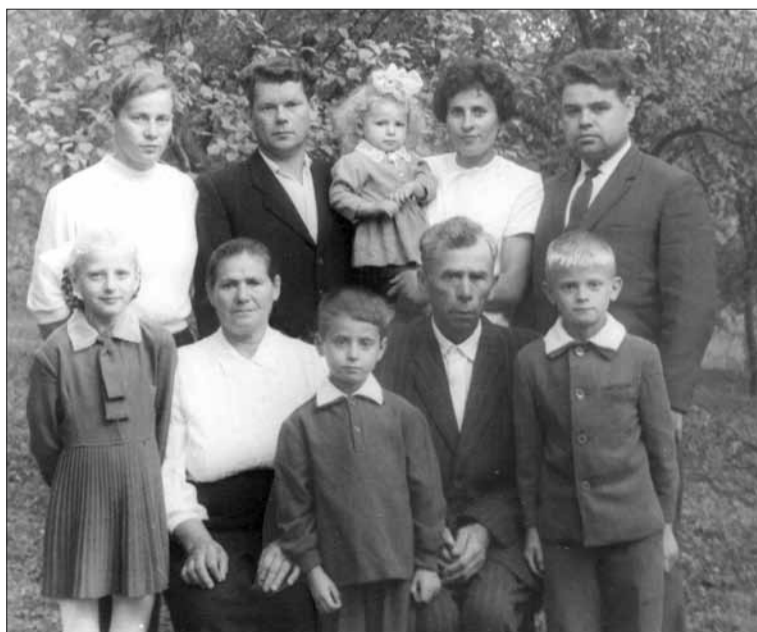
W naszej rodzinie obchodzimy wszystkie święta religijne w dniach, w których świętują je wszyscy Polacy na świecie. Siadamy do tradycyjnego stołu wigilijnego, prababcia jako najstarszy członek naszej rodziny rozpoczyna modlitwę, potem łamiemy się oplatkiem, razem śpiewamy kolędy i zawsze zaczynamy od naszej ulubionej - „Wśród nocnej ciszy”. W Wielką

Sobotę chodzimy do kościoła ze święconką, którą dzielimy się podczas wielkanocnego, uroczystego śniadania. Święcimy kredę, kadzidło i wodę obchodząc uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli, a prababcia poświęconą kredą wypisuje na drzwiach mieszkania C+M+B. Prababcia Maria wspomina: „Boże Narodzenie świętowało się w rodzinie cichutko, ale ze śpiewaniem kolęd, z tradycyjnymi potrawami. Chodziliśmy na pasterkę. Wychodziliśmy na nią wcześniej, by nikogo znajomego nie spotkać. Dożyliśmy do tego, że już się nie boimy i to też jest szczęście”.

A dla mnie szczęściem jest to, że moja prababcia, która ma teraz 85 lat, żyje i ma się dobrze i co weekend z uśmiechem spotyka mnie przy bramie. Naprawdę chcę, żeby prababcia witała mnie tak jeszcze przez wiele lat.

Ostap HNAT

(P.S. Niektóre informacje ks J.B. Szeteli zaczerpnięte zostały z parafialnych dokumentów, ogólnie dostępnych).



Zdjęcie rodzinne. W pierwszym rzędzie w centrum: Rozpendowska Antonina i Jan; w drugim rzędzie od lewej: Maria (moja prababcia) z mężem Romanem i jej siostra Katarzyna z mężem Bolesławem, dzieci których - Andrzej i Bożena - mieszkają teraz w Zgorzelcu.

W Kijowie w dzień Narodowego Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej polscy dyplomaci uczcili pamięć poległych Polaków

Uroczystości

11 listopada z okazji 102. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę na terenie Narodowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Groby Bykowni”, odbyły się uroczystości ze złożeniem wieńców i kwiatów oraz zapaleniem zniczy z udziałem Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP na Ukrainie Bartosza Cichockiego (z małżonką), dyrektora Instytutu Polskiego w Kijowie Roberta Czyżewskiego (z małżonką), attaché obrony Ambasady RP w Kijowie kmdr por. Macieja Nałęczka i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.



Kolejny już raz na Cmentarzu Wojennym w Bykowni zabrzmiał Dzwon Pamięci.

Kwiaty i znicze złożono również na mogile 114 żołnierzy 5 i 6 Pułku Piechoty Legionów Wojska Polskiego spoczywających w bratniej mogile na Cmentarzu Bajkowa, jak też w Skośnej Kaponierze Twierdzy Kijowskiej, w miejscu gdzie byli więzieni i rozstrzelani przywódcy Powstania Styczniowego na Ziemiach Ukrainnych. Ze względu na sytuację epidemiologiczną uroczystości podlegały stosownym ograniczeniom.

Olga OZOLINA
(Zdjęcie autora)

Świętujemy razem

W przededniu Święta Niepodległości Polski, 8 listopada, Polska Szkoła Sobotnia przy ZPU przy współpracy z Duszpasterstwem Polaków przy parafii pw. św. Aleksandra w Kijowie zaproponowali przedsięwzięcie w ramach projektu „Dla Niepodległości” pod nazwą „Polski Rajdocross Niepodległości”, w którym gromadnie w rodzinnej atmosferze wzięli udział przedstawiciele niemal wszystkich polskich organizacji stolicy.

W finale Rajdocrossu, przed rozpoczęciem Mszy św. w Konkatedrze św. Aleksandra, wszyscy otrzymali medale, które wręczyła główny organizator imprezy Dyrektor Polskiej Szkoły Sobotniej przy ZPU Lesia Jermak, po czym zaprosiła obecnych do słodkiego poczęstunku. Następnie, po Mszy świętej, zgodnie z ustaloną już tradycją, na schodach Konkatedry uczestnicy i wierni rozpostarli polską flagę i wspólnie odśpiewali Mazurek Dąbrowskiego.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polsce i Polakom za granicą.

Inf. własna



Polski Rajdocross Niepodległości



W Żytomierzu odbyło się Forum Młodzieżowe „GŁOS MŁODZIEŻY W MIĘDZYNARODOWYM DIALOGU”. Do udziału w Forum zaproszono młodzież z różnych obwodów Ukrainy (rówieńskiego, winnickiego, tugańskiego i żytomierskiego) oraz z Polski.

Głównym celem Forum stała się realizacja wstępnych inicjatyw młodzieży obu krajów dotyczących planowania i budowania międzynarodowej platformy do otwartego i stałego dialogu, trwałego wzajemnego porozumienia i trwałej współpracy.

W ciągu trzech dni młodzież miała możliwość prowadzenia swobodnej dyskusji na interesujące tematy z przedstawicielami władz lokalnych Żytomierza i organizacji pozarządowych o formowaniu potencjału sprzyjającego osiągnięciu swoich celów. W ramach Forum odbyły się szkolenia, które zapewniły młodzieży

w ramach tematu Forum, rozmawialiśmy o wspólnych tradycjach Ukraińców i Polaków. Dziękujemy serdecznie dyrektor Centrum p. Innie WELICZKO i p. Juriju KAMYSZNOMU za przepiękną atmosferę i wielce poznawcze spotkanie.

Zwiedzając Muzeum Starożytności na Żytomierskim Uniwersytecie im. Iwana Franki, również rozmawialiśmy o wspólnych tradycjach kulturowanych przez Ukraińców i Polaków. W tym Muzeum zebrano wielką kolekcję unikatowych przedmiotów, które były i nadal są integralną częścią życia Ukraińców i Polaków jak też przedstawiciele innych

z przedstawicielami Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrogińskiego i zapoznać się z działalnością Brygady, będącej przykładem współpracy i porozumienia między trzema krajami.

W spotkaniu tym wzięła udział zastępca attache obrony przy Ambasadzie RP na Ukrainie płk Agnieszka Malczewska oraz burmistrz miasta Żytomierza p. Sergij Suchomlyn. Spotkanie odbyło się w Centrum prasowym Żytomierskiej Rady Miejskiej.

Dalej Forum Młodzieżowe przeniosło się do Gnatyuk Art. Center, gdzie wszyscy uczestnicy wzięli udział w otwarciu wystawy fotograficznej „Polskie ślady na Żytomierszczyźnie”.

GŁOS MŁODZIEŻY W MIĘDZYNARODOWYM DIALOGU

niezbędną wiedzę i umiejętności. Szkolenia prowadził doświadczony certyfikowany mediator, członek Narodowej Asocjacji Mediatorów Ukrainy, trener ds. zapobiegania przemocy, trener ds. partnerstwa sportowego na rzecz zmian społecznych Witalij Skorochod. Polemizowano z młodzieżą o pojęciach „Poglądy i fakty”, rozważano o konfliktach jako o zjawisku i resursie. Szkolenia odbywały się w Centrum Artystyczne „Gnatyuk Art. Center”.

W czasie Forum na uczestników czekała niespodzianka – wszyscy otrzymali książkę autorstwa Witalija Skorochoda „Zbyt realnie, by było to prawdą”.

W drugim dniu Forum, grupa wyjechała do Centrum Kulturalno-Artystycznego „Poleska chata” (m. Horodskie, rejon korostyszewski), gdzie

narodowości zamieszkujących w różneczaszy Żytomierszczyźnie. Dyrektor Muzeum p. Maria Masłowska zapoznała nas z różnym stylem haftowania, zwracając uwagę na to, że haftowanie jest kodem nacji, i stąd też każdy kraj ma swoje kolory, swój styl haftu.

W centrum konferencyjnym na Uniwersytecie uczestników Forum przywitała rektor uniwersytetu p. Gałyna Kyryczuk, która obszernie opowiedziała nam o współpracy polsko-ukraińskiej między uczelniami dwóch krajów. Dalej głos zabrała dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu dr Irena Perszko, zapoznając nas z działalnością polskich organizacji w Żytomierzu.

W trzecim dniu Młodzieżowego Forum uczestnicy dzięki połączeniu online mieli możliwość porozmawiać

Dziękuję wszystkim uczestnikom i współorganizatorom i partnerom Forum i życzę, abyśmy niezależnie od sytuacji, dążyli do prowadzenia dialogu, do porozumienia i abyśmy zawsze pamiętali hasło Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady „trzy punkty widzenia, jeden cel”.

Organizatorem Forum był Studencki Klub Polski w Żytomierzu. Partnerami Forum wystąpiły – Żytomierska Rada Miejska i Żytomierski Państwowy Uniwersytet Imienia Iwana Franki. Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach wsparcia Polonii i Polaków za granicą przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Walentyna JUSUPOWA
(Studencki Klub Polski)

Edukacja

Otwarcie Polskiego Kulturalno-Oświatowego Centrum na Uniwersytecie im. Borysa Hrinchenki

3 listopada na kijowskim Uniwersytecie Borysa Hrinchenki odbyło się otwarcie on-line Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego, które stało się okazją do podsumowania wieloletniej współpracy naukowej pracowników i partnerów Historyczno-Filozoficznego Wydziału tej uczelni i jednocześnie początkiem nowych projektów w polsko-ukraińskim partnerstwie akademickim.



Spotkanie, prowadzone przez kierownik Katedry Historii Oksanę Sałatę, rozpoczęli wicektor Uniwersytetu Lilia Hryniewicz i amb. Bartosz Cichocki. Wystąpili także przedstawiciele Narodowego Instytutu Urbanistyki i Architektury (NIAU): prof. Bolesław Stelmach i Tomasz Sławiński.

NIAU, przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie, realizuje na Uniwersytecie Hrinchenki cykl wykładów poświęconych polskiej architekturze i urbanistyce XX wieku. Dzięki staraniom Ambasady, studenci i pracownicy Uniwersytetu mieli okazję zapoznać się również z wystawą poświęconą dorobkowi polskich architektów. Ekspozycja, w dwóch odsłonach, dostępna jest od marca br. w gmachu głównym Uniwersytetu.

Współpraca z Centrum umożliwia studentom i wykładowcom Uniwersytetu aktywny udział również w innych projektach realizowanych przez Ambasadę, w tym w cyklu spotkań ze specjalistami Muzeum Narodowego w Warszawie („Korespondencja sztuk”).

Życzenia rozwoju i realizacji kolejnych, ciekawych projektów na ręce pani wicektor Hryniewicz przekazali rektor Uniwersytetu Pedagogicznego w Nieżynie Oleksandr Samojlenko, dyrektor Polskiego Centrum Naukowo-Oświatowego na Uniwersytecie Pedagogicznym w Humaniu Ihor Krywoszeja, a także prof. Zbigniew Karpus z Uniwersytetu

im. M. Kopernika w Toruniu oraz dr Albert Nowacki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W ciągu ostatnich kilku lat Wydział Historyczno-Filozoficzny Uniwersytetu im. B. Hrinchenki nawiązał współpracę min. z Uniwersytetem Jagiellońskim, Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, Uniwersytetem im. J. Długosza w Częstochowie, Uniwersytetem im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetem im. M. Kopernika w Toruniu, Stowarzyszeniem Współpracy Polska-Wschód, Uniwersytetem Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, Narodową Agencją Architektury i Urbanistyki oraz Uniwersytetem w Białymstoku.

W trakcie spotkania zostały wskazane podstawowe cele nowopowstałego Polskiego Kulturalno-Oświatowego Centrum tj.: min. polsko-ukraińska współpraca naukowa, w tym prowadzenie badań i projektów naukowych, opracowywanie i publikowanie materiałów specjalistycznych z zakresu wiedzy o Polsce, udział w programach, projektach i stypendiach międzynarodowych, współpraca z instytucjami polskimi i organizacjami polonijnymi, realizacja programów aktywizujących społeczność akademicką, wsparcie organizacji kursów języka polskiego na Uniwersytecie.

W wirtualnym otwarciu Centrum udział wzięło blisko 80. uczestników.

Mateusz NATKOWSKI



Przepełnieni historią

Narodowe Święto Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej jest dniem wyjątkowym, nie tylko w Polsce, ale też dla całej Polonii w świecie. W tym i dla Polaków w Kijowie. A członkowie kijowskiej polonijnej organizacji „Spółka Białego Orła” w tym roku przygotowywali się do święta w sposób zupełnie wyjątkowy.

Od września tego roku uczą się oni języka polskiego pod kierunkiem nauczycielki pani Ewy Gocłowskiej z Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG). I teraz wielu z nich przekształciło się w aktorów i projektantów kostiumów, żeby w niezwykle ważnym dla każdego Polaka dniu podarować rodakom mały spektakl „Polskie triumfy”. Jest on poświęcony dwóm ważnym zwycięskim bitwom – pod Grunwaldem w roku 1410 i pod Kluszyńcem w roku 1610.

Niestety, nieublagana pandemia dokonała własnych zmian w tych wspaniałych planach: ze względu na ograniczenia kwarantanny, zgromadzenie we wspólnej sali wszystkich chcących obejrzeć spektakl okazało się niemożliwe. Jednak ekipa „Polskich triumfów” nie miała zamiarów poddawać się. Więc teatralne podesty przetrwały się jeszcze i na zdjęciowy placyk,

Aktorzy z ławek, czyli SPEKTAKL jako prezent na Święto Niepodległości

na którym pojawili się operator filmowy i montażyista. Też, oczywiście, z grona tych, którzy, bez względu na wiek, edukację i miejsce pracy, usiedli w ławce, aby nauczyć się reguł deklinacji i koniugacji w języku polskim.

Wynikiem takiej zaangażowanej pracy stał się nie tylko spektakl, ale też filmik. Dlatego 11 września 2020 roku na specjalnie stworzonym kanale YouTube organizacji „Spółka Białego Orła” wideowersja spektaklu - z królami i giermkami, Krzyżakami i hetmanem, oraz z nieoczekiwanymi reinkarnacjami - będzie otwarta nie tylko dla

wszystkich „polskich kijowian”, ale w ogóle dla wszystkich. A jej twórcy, których nazwiska widnieją w napisach końcowych, zaczynają czekać na obiektywne oceny, recenzje i komentarze. I, zwyczajnie, przygotowują kolejny występ „aktorów z ławek”.

A co ze spektaklem? Odbył się 8 listopada w sali Biblioteki im. Adama Mickiewicza w Kijowie zgodnie ze wszystkimi wymaganiami sanitarnymi. I chociaż widzów było niewielu, brawa i oklaski brzmiały głośno i długo. A cały twórczy zespół i osobiście prezes „Spółki Białego Orła” Gleb Bakaliński ze



swojej strony wyrażają szczerą wdzięczność tym, bez których to wydarzenie nie mogłoby się odbyć: dyrektorowi i pracownikom Biblioteki im. Adama Mickiewicza w Kijowie, nauczycielce z OPREG-u p. Ewie Gocłowskiej, Kijowskiemu Teatrowi Kameralnemu „Dziwny Zamek” (kostiumy, które teatr pożyczył aktorom-amatorom, były przepiękne).

Pierwszy krok w tak trudnych warunkach zrobiono. Więc, niech nas i dalej inspirują sławne czyny przodków, których imiona są na zawsze wpisane do historii kochanej ojczyzny. Z Dniem Niepodległości Polski!

Julija MORGUŃSKA

Zdjęcia: G. Bakaliński

W 102. rocznicę Niepodległości Polski

Przed uroczystością 11 listopada w ciągu września – października dla uczniów Szkoły Polskiej w Gródku na Podolu zostały przeprowadzone warsztaty pod hasłem „O kolorach - biały i czerwony”. Szkolono młodzież w zakresie wykonania robótek za pomocą atrakcyjnych technologii.

Pani Swietłana Kowalczyk prezentowała uczniom sposoby wyrobu: Drzewek Niepodległości, bukietów, aniołków, wianuszków, kwiatów, różańców, kotylionów, a także dekorowania słoiczek.

Mnóstwo robótek ręcznych uczniowie Szkoły Polskiej zrobili dla dekorowania, a także dla wręczenia w postaci upominków gościom uroczystości. Część robótek zostanie sprzedana podczas w kościele parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika

W tym roku, jak i w ubiegłym, dzięki wykonanym ozdobom choinka na sali gimnastycznej będzie w biały i czerwony kolorach.

W związku z Dniem Niepodległości Polski uczniowie,

Pamiętamy o przeszłości

nauczyciele Szkoły Polskiej w Gródku, członkowie polskich organizacji przygotowali uroczyste przedsięwzięcia dla każdej klasy oddzielnie (ze względu na Covid 19).

11 listopada od rana uroczystość wystrojeni uczniowie Szkoły Polskiej po kolei, klasa

za klasą, wchodzili do pięknie udekorowanej sali Gródeckiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie, gdzie śpiewali piosenki i recytowali wiersze patriotyczne, a także robili zdjęcia z wykonanymi robótkami, rysunkami, plakatami. Za udział w konkursie pod tytułem

„O kolorach - biały i czerwony”, a także za piosenki i wiersze uczniowie Szkoły Polskiej otrzymali słodycze i upominki.

Wiersze i pieśni patriotyczne prezentowane przez uczniów Szkoły Polskiej zostały nagrane, a później z video tych występów zostanie sporządzony filmik po

to, aby szersze koło widzów mogło podziwiać zdolności artystyczne młodzieży.

W kościele parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika zostanie zorganizowane Stoisko Niepodległościowe z ekspozycją robótek uczniów szkoły.

11 listopada w ogródku szkolnym członkowie polskich organizacji: Młodzież Polska Gródzieszczyzny i Gródecki Oddział Związku Polaków na Ukrainie oraz nauczyciele i uczniowie Szkoły Polskiej wysadzili sadzonki jabłoni i czereśni.

Imprezy zostały zorganizowane dzięki Fundacji Wolność i Demokracja w ramach projektu „Dla Niepodległości - kontynuacja”. Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Autorzy:

**wicedyrektor ds. wychowania
Irena PIERSZCHAJŁO,
nauczycielka jęz. polskiego
Tetiana MOSTOWA**



Odszedł do Domu Ojca ks. bp Jan Niemiec**Człowiek, który został biskupem, biskup, który pozostał człowiekiem**

Józefa (2019 rok); świadectwo chrztu Tetiany Barczyszenej (1992 rok, wieś Żyszczynce); świadectwo bierzmowania Tetiany Mostowej (2016 rok, wieś Żyszczynce); obrazek na pamiątkę święceń na biskupa pomocniczego Kamieniec-Podolskiej diecezji Jana Niemca z rąk jego ekscelencji Kardynała Mariana Jaworskiego w uroczystość Niepokalanego poczęcia Najświętszej Panny Marii (2006 Kamieniec-Podolski – Katedra).

Kamieniec-Podolska diecezja straciła biskupa Jana Niemca, całym sercem wierzymy, że uzyskała go dla nieba. Jan Niemiec zmarł 27 października. Zgodnie z życzeniem biskupa i za zgodą Jego rodziny trumnę z Jego ciałem przewieziono z Polski do Chmielnickiego, a następnie 7 listopada do Gródka Podolskiego, po to by parafianie różnych parafii i wszyscy chętni mogli pożegnać się i pomodlić się za duszę tego, który tak dużo zrobił dla ewangelizacji naszego kraju.

Pracował jako duszpasterz na wsi Żyszczynce, prefekt, wykładowca, organizator i dyrektor biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego (filia Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie) w Gródku Podolskim, jej rektor w latach 2001-2007. Od 21 października 2006 roku Jan Niemiec został mianowany biskupem pomocniczym diecezji kamieniecko-podolskiej.

7 listopada w kościele Świętego Stanisława biskupa i męczennika odbyła się msza święta za Duszę Zmarłego, celebrował ją biskup pomocniczy diecezji kamieniecko-podolskiej Radosław Zmitrowicz. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie parafian, na którym każdy chętny dzielił się wspomnieniami i dobrym słowem o zmarłym.

Irena Pierszchajło opowiadała o nawróceniu jej ojca Roberta Pierszchajło, o udzieleniu ślubu rodzicom oraz o udzieleniu sakramentu spowiedzi dla ojca za sprawą talentu przekonania księdza,

wówczas profesora - Jana Niemca.

Antoni Kostecki wspominał o wielu latach swojej pracy jako kierowcy seminarium, o różnych wyjazdach z ojcem rektorem, o jego tolerancji, skromności i wyrozumiałości.

Antonina Burmistrowa mówiła o tym, jak odwiedziła w szpitalu w Krakowie ojca biskupa. Opowiadała jeszcze o jego prostocie i dobrym sercu dla ludzi. Wielu parafian dzieliło się również swoimi wspomnieniami o świętej pamięci ojcu biskupie.

W niedzielę 8 listopada o 12 godzinie odbyła się msza święta pogrzebowa, celebrował ją rektor seminarium Wiktor Bilous.

W Szkole Ogólnokształcącej I-III st. z polskim językiem nauczania m. Gródka zorganizowano wystawę poświęconą pamięci biskupa pod tytułem: „Człowiek, który został biskupem, biskup, który pozostał człowiekiem”. Z inicjatywy dyrektora szkoły Zofii Rogowskiej, za pośrednictwem wicedyrektora ds. wychowania Ireny Pierszchajło, bibliotekarki Emilii Baczok, nauczycielki języka polskiego Tetiany Mostowej, nauczycielki klas początkowych Romanii Jankiewicz zebrano różne ciekawe materiały o Zmarłym.

Wykorzystano dokumenty i zdjęcia z archiwów rodzin Baczok, Barczyszonych, Mostowych, Jankiewicz oraz z biblioteki szkolnej. Są tu: zdjęcie spotkania rodziny Barczyszonych z biskupem na wsi Żyszczynce w styczniu 1995 roku; zdjęcie z bierzmowania w Gródku – parafia Świętego

Ekspozowane są też książki, do których biskup Jan Niemiec napisał przedmowy i liczne Jego publikacje teologiczne i prasowe.

Pamięć o ojcu biskupie na zawsze po zostanie się w naszych sercach.

**Ojcie biskupie, tatusiu
czcigodny!
Miałeś uśmiech na twarzy
taki pogodny.
Dla każdego tve serce
zawsze było otwarte,
Mówiłeś, że rozpaczać
nigdy nie warto.
Przyjechałeś do Gródka
księdzem młodziutkim,
Szkoda, że byłeś z nami
za krótko.
Ciepłem serca i słowem
dodawałeś nadzieję,
Modlitwą gorliwie
ogrzewałeś w zawiei.
Tve oczy dobrocią
zawsze świeciły,
Serce ludziom służyło
z całej swej siły!
Modlimy się dzisiaj
szczerze do ciebie,
Prosimy by z tobą
spotkały się w niebie!**

Autorki:

*Wicedyrektor ds. wychowawczych
Irena PIERSZCHAJŁO*

*Bibliotekarka
Emilia BASZOK*

*Nauczycielka języka polskiego
Tetiana MOSTOWA*

(Szkola Ogólnokształcąca I-III st. z polskim językiem nauczania w Gródku Podolskim jest wspierana przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach projektu „Białe-czerwone ABC...”)

Nowatorska pozycja na rynku wydawniczym

„Rozmawiamy po polsku”

Mamy przyjemność poinformować, że ruszyła sprzedaż książki pt. „Rozmawiamy po polsku” - pozycji, której brakowało na polskim rynku wydawniczym. Pracując jako lektorki języka polskiego zauważyliśmy, że dla większości uczących się ważną rolę odgrywa język potoczny. Dlatego też stworzyliśmy książkę bazującą na codziennych, często używanych polskich zwrotach, której forma skoncentrowana jest na leksyce, a nie na gramatyce. Jej ogromnym atutem jest użyteczność. Odbiorca poznaje i przyswaja zwroty, z którymi niejednokrotnie będzie miał styczność w codziennym życiu. Może ich zacząć używać właściwie natychmiastowo, bez konieczności zastanawiania się nad poprawnością gramatyczną.

W podręczniku znajdziemy 100 popularnych zwrotów, osadzonych w lekkich, naturalnych dialogach. Zostały one napisane tak, aby jak najlepiej oddać kontekst sytuacyjny, w którym można danego zwrotu użyć. Do każdego dialogu jest przypisany słowniczek, a także ćwiczenia utrwalające i sprawdzające rozumienie tekstu. Ponadto nagrania audio i klucz odpowiedzi.

Książka sprawdzi się doskonale zarówno na zajęciach, jako uzupełnienie tradycyjnego kursu, jak i podczas samodzielnej nauki w domu.

Serdecznie zachęcamy do wzbogacenia Państwa bibliotek o tę nowatorską pozycję!

Książkę można nabyć pod tym linkiem:

<http://ksiegarnia.poltax.waw.pl/rozmawiamy-po-polsku-100-dialogow-z-cwiczeniami-jezyk-polski-dla-obcokrajowcow-a1/a2-9788365172600/p/25159>

Księgarnia wysyła podręczniki za granicę!

Justyna MALEC-LAKSA i Julia RYCHLIK

13 listopada w Warszawie zmarł nagle na serce

ŚP. TOMASZ TOMCZYK,

polski przedsiębiorca, który ponad 20 lat mieszkał i prowadził działalność biznesową na Ukrainie.

Kijowianom najbardziej zapamiętał się On w roli gospodarza zespołu gastronomiczno-rozrywkowego „Opalkowa Chata”, w którym kilka kolejnych lat z rządu (zawsze w ostatnią sobotę maja) urządził Dzień Polskiej Kuchni z udziałem kucharzy z Polski, połączony z występami gwiazd polskiej i ukraińskiej sceny muzycznej, kiedy to liczni (kilkaset) goście w tym często - ministrowie, dyplomaci, twórcy, dziennikarze, działacze stowarzyszeń polonijnych siadając do stołu, obcowali z tradycjami i kulturą kulinarną szeregu polskich regionów.

Niestety w 2011 roku w położonych wśród sosen drewnianych pomieszczeniach „Opalkowej Chaty” wybuchł pożar niszcząc tak wspaniały ośrodek. Tomasz Tomczyk nie poddał się przewrotnemu losowi i wziął w dzierżawę hotel na przedmieściach Kijowa nadając mu nazwę „Kraków”. Z zespołem kucharzy z „Opalkowej Chaty” spróbował odtworzyć dobre imię restauracji. Niestety po wybuchu protestów społecznych Euromajdanu zrezygnował z dalszych działań i wyjechał z Ukrainy.



Przedwczesna śmierć Tomasza Tomczyka bardzo nas poruszyła i jego osoba pozostanie w naszej pamięci jako człowiek o wspaniałym sercu niezwyklej sile ducha oraz cierpliwości.

Składamy wyrazy współczucia Jego rodzinie oraz wszystkim bliskim.

R.I.P.

Zespół redakcyjny „Dziennika Kijowskiego”

XIII Dni Kultury Polskiej na Ukrainie w Żytomierzu

Kultura

XIII Dni Kultury Polskiej na Ukrainie i XXVI Międzynarodowy Festiwal „Tęcza Polesia”, poświęcone 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II oraz obchodom 100-lecia wojny polsko-bolszewickiej odbyły się w dniach 1-4 października.

Patronat honorowy nad całością uroczystości roztoczyli: Marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki, Marszałek Województwa Śląskiego Jakub Chelstowski, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki. Patronat medialny nad imprezą sprawowały TVP Polonia, Sojuz TV, TV Polacy Żytomierszczyzny, „Dziennik Kijowski” oraz „Tęcza Żytomierszczyzny”.

Dni Kultury Polskiej zorganizował Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przy wsparciu Obwodowej i Miejskiej Rady, Departamentu Kultury Administracji Obwodowej, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Ze względu na sytuację epidemiologiczną działania podejmowane były z pełnym zachowaniem norm i przepisów bezpieczeństwa epidemiologicznego, część wydarzeń odbyła się online za pośrednictwem Internetu.

Stosunki międzynarodowe

Za przykładem lat ubiegłych organizatorzy zadbali o możliwość wymiany informacji między naszymi regionami partnerskimi. Władze obwodu i miasta Żytomierza przeprowadziły spotkania w przestrzeni internetowej z partnerskimi województwami i miastami w Polsce.

Chociaż nasi partnerzy nie mogli osobiście wziąć udziału w tegorocznych Dniach Kultury, wysłali wideo z gratulacjami. Swoje słowa skierowali do nas: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, Marszałek Województwa Śląskiego Jakub Chelstowski oraz Prezydent Miasta Płocka Andrzej Nowakowski.

Warto dodać, że współpraca międzynarodowa została zainicjowana i nadal jest wspierana przez ŻOZPU. Nawiązane kontakty stały się źródłem wielu ważnych inicjatyw.

Biznes-Forum

Wielkim zainteresowaniem cieszyło się Ukraińsko-Polskie Forum Wspierania Biznesu Online, zorganizowane we współpracy z Agencją

Rozwoju Regionalnego Obwodu Żytomierskiego (p.o. prezes Margaryta Siranczuk). Forum było okazją do przeprowadzenia różnych spotkań panelowych, na których podejmowane były ważne i aktualne pytania. W tym o rozwoju sieci parków przemysłowych, wspierania biznesu w warunkach pandemii, jak też o polskich programach wsparcia biznesu, które można wdrożyć na Ukrainie.

W kręgu nauki i kultury

XIII Dni Kultury Polskiej na Ukrainie rozpoczęły się w dniu, w którym obchodzony jest Światowy Dzień Muzyki. Na ten dzień zawsze przygotowywane są publikacje mało znanych materiałów historycznych, związanych z kulturą polską na Wołyniu. Warto więc wspomnieć przeprowadzone podczas tegorocznych Dni Polskiej Kultury imprezy muzyczne i kulturalne.

W przestrzeni online odbył

koncert im. I. J. Paderewskiego.

Soliści opery narodowej z Kijowa zaprezentowali w niezwykłej scenerii Żytomierskiego Muzeum Kosmonautyki operę kameralną „Solaris” Iryny Gubarenko, opartą na motywach powieści Stanisława Lema. Warto nadmienić, że tym utworem rozpoczęliśmy Rok Stanisława Lema.

XI Konkurs „Mistrz Ortografii Polskiej”

Nie zabrakło także działań dedykowanych dzieciom i młodzieży, w których ta grupa wiekowa mogłaby aktywnie uczestniczyć. Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego z wielkim zaangażowaniem przygotowali okolicznościową akademię. Wiedzą w zakresie znajomości języka polskiego wykazali się uczestnicy XI Konkursu „Mistrz Ortografii Polskiej”. Oprysłowiowe „złamanie pióra” walczyła młodzież z Żytomierza,

sko-ukraińskiej historii – to cele, które postawiono przy organizacji dwóch wystaw tematycznych.

Wystawa „Jan Paweł II – dar Polski światu”, opracowana przez Katolicki Uniwersytet Lubelski została uroczystie otwarta w Żytomierskiej Bibliotece Obwodowej. Wystawa została udostępniona dzięki współpracy ŻOZPU i KUL, którą zainicjowano w 2014 roku.

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego i Teatru Lalek ModernPol (kierownik Wiktoria Zubarewa), które działają przy ŻOZPU przygotowali akademię poświęconą 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. Laureaci III Konkursu Recytatorskiego im. Walentyna Grabowskiego deklamowali wiersze poświęcone świętemu Rodakowi. Natalia Zubarewa i Anita Cyporeno pięknym śpiewem sprawiły, że uroczystość stała się jeszcze wzruszająca.

Żytomierzanie z wielkim zainteresowaniem zaznajomili się z wystawą pod nazwą „1920-2020 Bitwa Warszawska – Polskie Zwycięstwo dla Wolności Europy”. Wystawa poświęcona ukraińsko-polskiemu braterstwu broni i została zaprezentowana przez płk. Agnieszkę Malczewską Air Attache Ambasady RP w Kijowie.

Kolejną inicjatywą były warsztaty artystyczne przeprowadzone pod hasłem „Powołani jesteście, bracia, do wolności!”, w których uczestnicy mogli rozwijać różnorodne umiejętności twórcze. W warsztatach wykorzystano pozaszkolne formy przyswajania treści historycznych.

Festiwal „Tęcza Polesia”

XXVI Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia” rozpoczął się odśpiewaniem hymnów narodowych w wykonaniu Orkiestry Wojskowej Garnizonu Żytomierskiego, Orkiestry 95. Wyodrębnionej Brygady Szturmowej oraz

Orkiestry Żytomierskiego Instytutu Wojskowego im. S. Korolowa i solistki Natalii Zubarewej. Do śpiewu hymnów włączyli się wszyscy zebrani.

Honorowi goście, zaproszeni na scenę, skierowali do obecnych słowa podkreślające wagę wydarzenia i współpracy międzynarodowej między Ukrainą i Polską.

Zostały odczytane listy gratulacyjne. Pani płk. Agnieszka Malczewska Wice-Attache Ambasady RP na Ukrainie odczytała list Marszałka Senatu RP Tomasza Grodzkiego.

Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur odczytała list ministra Kancelarii Prezydenta RP Adama Kwiatkowskiego do uczestników festiwalu. List gratulacyjny nadszedł też od Prezesa IPN Jarosława Szareka.

Płk. Agnieszka Malczewska w przemówieniu nawiązała do stulecia Bitwy Warszawskiej, której kulminacją była wojna polsko-bolszewicka 1919-1920, jedno z decydujących wydarzeń w historii Polski, Europy i świata.

W imieniu przewodniczącego Żytomierskiej Obwodowej Administracji W. Buneczko – doradca Aleksander Pałamarczuk oraz w imieniu Żytomierskiej Rady Miejskiej Lubow Cymbaluk wyrazili szczerze uznanie i złożyli gratulacje z okazji święta polskiej kultury. Pani redaktor Telewizji Polskiej Grażyna Orłowska-Sondej przekazała pozdrowienia od Rodaków z Wrocławia.

Orkiestra Wojskowa Instytutu Wojskowego pod dyrekcją mjr. Pawła Osińskiego zaprezentowała pieśni patriotyczne. Niezwykle imponującą była specjalnie przygotowana defilada wojskowa, jako wyraz szczególnego uhonorowania i uczczenia pamięci żołnierzy z 1920 r. oraz tych, którzy dzisiaj oddają życie „Za naszą i waszą wolność”. Defilada została entuzjastycznie przyjęta przez widzów. Warto nadmienić, że festiwal odbywał się na ulicy Michajłowskiej, na otwartej scenie, dokładnie w tym samym miejscu, w którym w 1920 r. stały ramię w ramię



się koncert pt. „Muzyka polska łączy światy” z udziałem artystów polskich z różnych kontynentów, w ramach którego została zaprezentowana kolejna pozycja naukowa z serii „Muzyczny skarb Wołynia”.

Ważnym wydarzeniem był także koncert zainicjowany przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego pt. «Moniuszko 200/Kasia Moś & Aukso», którego transmisję online przygotowała Pomorska Filhar-

Kijowa, Choroszewa, Korostenia i Olewska. Laury dostały się najlepszym: I miejsce zdobyła Aleksandra Baszyńska, II – Wiktoria Krawczenko i Lidia Bondarczuk oraz III – Anna Hiżniczenko. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe.

Dwie wystawy

Edukacja historyczna i popularyzacja wśród żytomierzan wiedzy na tematy wspólnej, pol-



oddziały wojska polskiego i armii ukraińskiej.

W festiwalu wzięły udział najlepsze zespoły i soliści działający przy Żytomierskim OZPU, laureaci rozmaitych konkursów organizowanych na Ukrainie. Swoją sztukę zaprezentowały Zasłużone dla Kultury Polskiej zespoły: Polski Wokalny Zespół Dziecięcy „Dzwoneczki”, Zespół Polskiego Tańca „Koroliski”, solistki Anita Cyporeno, Katarzyna Bakalczuk, Natalia Zubarewa z Żytomierza, Zofia Bogucka i Zespół „Lileja”. Koncert wspaniale prowadziły Helena Staniszevska i Wiktoria Zubarewa.

Na zakończenie Dni Kultury Polskiej słowa wdzięczności i uznania wyrazili wicedyrektor Miejskiego Wydziału Kultury Natalia Marczuk, która dyplomami nagrodziła kierownika Chóru Katedralnego Reginę Smirnową, Irenę Kopoć, Irenę Świtelską i Jadwigę Poliszczuk. Pani płk. Agnieszka Malczewska z Wiktoria Laskowską-Szczur wręczyły dyplomy i upominki uczestnikom festiwalu w podziękowaniu za aktywną działalność społeczną na rzecz zachowania i rozwoju kultury polskiej na Ukrainie.

Prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur w imieniu Polaków Żytomierszczyzny podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i przeprowadzenia uroczystości.

Tradycyjnie, podczas Dni Kultury Polskiej, odprawiona została niedzielna Msza święta w katedrze pw. św. Zofii przez dziekana ks. Witalija Bezszykurego w intencji żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej 1920 r..

Zachowaniu pamięci historycznej oraz śladów dziedzictwa narodowego posłużyła wycieczka pt. „Miejsca polskie w Żytomierzu”.

Osobnym wydarzeniem było uczczenie pamięci żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Płk. Agnieszka Malczewska, płk. Mieczysław Struś, mjr Paweł Osiński, Grażyna Orłowska-Sondej, Zarząd ŻOZPU złożyli kwiaty i zapalili znicze przed pomnikiem św. Jana Pawła II na placu przed katedrą, a także na Polskim Cmentarzu w Żytomierzu na mogile ojca i przybranej matki I.J. Paderewskiego i na mogiłach żołnierzy batalii 1920 r. Dni Kultury Polskiej na Ukrainie, które odbywają się w Żytomierzu, należą do najważniejszych wydarzeń w życiu kulturalnym i społecznym Polski i Ukrainy.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Wiktoria
LASKOWSKA-SZCZUR

Podziękowania medykom-zbawcom

11 listopada, w Dzień Niepodległości Polski, prezes Związku Polaków Bojarki „BEZ GRANIC” Helena Sedyk wraz ze swoimi sprzymierzeńcami, nie zważając na pandemię, przybyli do Głównego Wojskowego Szpitala Klinicznego w Kijowie, aby z głębi serca wyrazić wdzięczność lekarzom naszego ośrodka.

Za lata rosyjskiej agresji w Donbasie ludzie w białych fartuchach dosłownie i w przenośni przywrócili do życia 50 tysięcy (!) obrońców ziemi, na której wszyscyśmy się urodzili. Wśród tych żołnierzy nie mało jest obywateli Ukrainy



polskiego pochodzenia. Helena Sedyk gromadzi informacje o rodowodzie i losach każdego z nich. Nawiasem mówiąc, o tym opowiada też szeroka ekspozycja „Razem - ramię przy ramieniu” w Muzeum Narodowym „Twierdza Kijowska”, instytucji, która faktycznie ma wspólny obszar ze szpitalem. W ekspozycji przedstawionych jest wielu odważnych ochotników z brygad 72, 90, 93, 95. 265. stacjonujących w Donbasie na go-

POŚWIĘCENIE I NIEPODLEGŁOŚĆ ŻADNA PANDEMIA NIE POKONA



W ten sposób znalazły się tutaj wiecznie zielone drzewa ofiarowane przez Siewierodonieck i Ługańsk...

Wolontariusze ZPB „BEZ GRANIC” urzeczni pomysłem Heleny Sedyk na poszerzenie alei, poprosili o pomoc Serhija Irklienkę doświadczonego naukowca, Zasłużonego Leśnika Ukrainy i teraz nie ma wątpliwości, że krzaczaste sadzonki dobrze się zakorzenią.

W dniu ich „zameldowania”, 11 listopada, w parku szpitalnym powagę chwili podkreśliły dźwięki hymnu Polski i Ukrainy i błogosławieństwo udzielone sprawie przez kapłana wojskowego arcybiskupa Olega Sknara w szpitalnej świątyni Opieki Najświętszej Bogurodzicy.

Oczywiście, gdyby nie zgoda i wsparcie naczelnika Narodowego Wojskowego Centrum Klinicznego „Głównego Wojskowego Szpitala Klinicznego” Ministerstwa Obrony Ukrainy, generała dywizji służby zdrowia Anatolija

Kazmirczuka, jego prawej ręki pułkownika Hennadija Pierowa i dyrektorki klubu Olgi Dobrowolskiej - my, przestrzegając wszystkie warunki kwarantanny, nie moglibyśmy wręczyć podziękowań od tych, którzy mają jedno życie i dwie ojczyzny.

Jurij SZCZERBAKOW



Prezes Związku Polaków Bojarki „BEZ GRANIC” Helena Sedyk

Na rok przed dekadą

Dziewiąte urodziny pierwszego i największego na Ukrainie gratisowego polskiego klubu PKP UA. Tym razem impreza, do której dołączyło 557 osób z Ukrainy, Polski i innych krajów, odbyła się online.

PKP UA - Pierwszy Klub Polskiego 9 lat!



Polski klub polskiego PKP UA ma już 9 lat!

Założycielka gratisowego klubu konwersacyjnego Wiktoria Gonczarenko, przywitała wszystkich uczestników i zorganizowała loterię z wieloma prezentami, takimi jak: zniżka na naukę języka polskiego, sesja zdjęciowa u jednego z najlepszych warszawskich fotografów, usługi księgowe i inne nagrody od członków klubu.

Dzięki naszemu klubowi PKP UA wielu jego członków otrzymało Kartę Polaka i może szcycić się swoim poziomem znajomości języka polskiego, a niektórzy studiuje już w Polsce.

A zatem dołącz się do spotkań online, w gratisowym klubie PKP UA co sobotę o 12:00 (czasu kijowskiego).

Aby zarejestrować się - pisz w prywatnych powiadomieniach na naszej stronie na Facebooku:

<https://www.facebook.com/pkppolishclubkiev> lub bezpośrednio na pocztę: info.pkpua@gmail.com



ZASZUMIAŁO JESIENIĄ

Zapłonęło czerwienią,
zaszkodziło marzeniom,
zadudniło, zawisło obłokiem...
Chociaż nie chce się wierzyć –
to od ciebie zależy,
ile będzie jesieni w tym roku...
Czy nas wiatrem zawieje,
czy zabierze nadzieje
i roztopi w zbyt
wczesnym półmroku?
Czy uśmiechem jarzębin
krótkie dni nam obrębi
i przyjaznym odezwie się
świerszczem?
Czy się smutkiem zadławi

w czarnym kluczu żurawim
i niedobrym pożegna nas
wierszem?
Czy nam jakoś przeminie
przy nagrzanym kominie –
będzie śmiać się czy raczej
zapłacze?
Czy zmokniętym szarakiem
pójdzie z deszczem na bakier
między drogi pożółkłe i sosny?
Czy jabłuszkiem wesółym
będzie toczyć się kołem,
I dotramy, przetrwamy
do wiosny.

Agnieszka Osiecka

TUTEJSI (społeczność)

Według spisu z 1921 roku 42 procent ludności Polesia stanowili Białorusini. Polską narodowość zadeklarowała czwarta część mieszkańców, natomiast Ukraińców (Rusinów) było 18 procent.

Co dziesiąty mieszkaniec Polesia uważał się za Żyda, a 4 procent ludności uznało się za „tutejszych”. Były to osoby, które nie potrafiły zdefiniować swojej narodowości ani rodzimego języka.

Obecnie w skład Polski wchodzi tylko niewielki zachodni skrawek Polesia i termin ten nadal jest używany na Podlasiu (województwo podlaskie, Białostoczczyzna) i oznacza miejscową ludność wyznania prawosławnego lub ludność wyznania katolickiego pochodzenia białoruskiego.



**Żona do spóźnionego
męża wracającego do
domu:**

- Gdzie ty byłeś tyle czasu?
- U Janka na brydżu!
Żona dzwoni do Janka
i pyta:
- Był u ciebie mój mąż?
- Jak to był?! Siedzi
i właśnie rozdaje!

Chirurg do pacjenta:

- Usunięcie tego gwoźdźdź
z pana głowy będzie
kosztowało dwa tysiące.
- Ale przecież ja mam
ubezpieczenie w NFZ!
- Na podstawie samego
ubezpieczenia możemy go
Panu lekko przygiąć, żeby
nie przeszkadzał.

Jaś przychodzi na lekcję
muzyki, otwiera futerał na
skrzypce, a tam karabin
maszynowy.

- Oj, Jasiu, będziesz
miał kłopoty - mówi
nauczyciel.
- Kłopoty to będzie miał
mój tata, który właśnie
robi skok na bank ze
skrzypcami...

**Zajączek wchodzi do baru
i mówi:**

- Kto mi pomalował rower
na zielono?!

**Cisza. Wstaje niedźwiedź
i mówi:**

- Ja, bo co?!

A zajączek mówi:

- Chciałem się zapytać, jak
długo schnie farba!

Babcia do wnuczka:

- Wnusi, jak się nazywa
ten Anglik, co mi rozlewa
herbatę?

A wnuk na to:

- Parkinson, babciu,
Parkinson.

- **Panie władzo, proszę
mnie przeprowadzić przez
jezdnę...**

- **Oczywiście, droga
babciu, pomogę wam, jak
tylko światło zmieni się na
zielone.**

- **A wtedy to ja mogę sobie
sama przejść!**

UJ MA 656 LAT

Najstarsza szkoła wyższa została założona przez Kazimierza III w 1364 roku w Krakowie i nosiła nazwę Studium Generale (później przemianowany na Uniwersytet Jagielloński).

Był to drugi uniwersytet w tej części Europy (pierwszym był uniwersytet w Pradze). Na początku akademii prowadziła wykłady na trzech wydziałach: medycyny, prawa i sztuk wyzwolonych.

Uniwersytet Jagielloński był pierwszą uczelnią wyższą w Europie, która prowadziła katedry matematyki i astronomii. Co ciekawe, pierwsze studentki rozpoczęły naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim dopiero w 1894 roku.

Herb Uniwersytetu
Jagiellońskiego

❖ Nigdy nie słucham muzyki w samotności. Zawsze słuchają jej ze mną jeszcze cztery piętra.

❖ Pacjenci psychiatry opanowali swój szpital i wzięli zakładników. Żądają miliona helikopterów i jednego dolara.

❖ W wannie historii prawdę trudniej jest utrzymać niż mydło, i o wiele trudniej znaleźć...

Greckokatolicka p.w. Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy w Białym Borze jest najmłodszym obiektem sakralnym wpisanym do rejestru zabytków

To jedno z późnych, całościowych (podał koncepcję architektury, wyposażenia wnętrza i wystroju malarskiego) dzieł krakowskiego (Łemka z pochodzenie) artysty prof. Jerzego Nowosielskiego – jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy ikon. Projekt architektoniczny wykonał Andrzej Tyszecki/Cerkiew ta, dość skąpa i cicha w wystroju zewnętrznym, zdumiewa swoim wnętrzem, niespotykaną kolorystyką - ciemno zielonym tłem przestrzeni cerkiewnej i jaskrawo czerwonymi, dyskretnie oświetlonymi, elementami świątyni, powiązanych z liturgią. Grę światła potęgują małe okienka w ścianach. Wszystko to wytwarza atmosferę zacisza sprzyjającą skupieniu i kontemplacji. Takie połączenie wschodniej architektury ze sztuką współczesną niewątpliwie wywołuje duże wrażenie.

Nadmienić warto, że choć wierni – osadnicy (większość których stanowili Ukraińcy przesiedleni w ramach akcji „Wisła”) z oporem zaakceptowali ten projekt odbiegający od tradycyjnej sztuki cerkiewnej, to dziś jest to już miejsce szczególne dla grekokatolików w Polsce.

